

KS. WINCENTY MYSZOR

TYSIĄC LAT PANOWANIA CHRYSTUSA NA ZIEMI MILLENARYZM W UJĘCIU IRENEUSZA Z LYONU (*ADVERSUS HAERESSES* V, 30,4–36,3)

W ostatnich rozdziałach piątej księgi *Adversus haereses* (V, 30,4–36,3) Ireneusz przedstawił swoje wyobrażenia o tysiącleciu panowania Chrystusa na ziemi, czyli millenaryzm. W swoich wypowiedziach na ten temat wyraźnie odwoływał się do tradycji małoazjatyckiej, a więc przede wszystkim do poglądów Papiasza z Hierapolis¹. Wydaje się jednak, że u Ireneusza nie chodziło tylko o wierność tej tradycji, ale bardziej o polemikę ze zwolennikami gnozy. Zanim jednak zajmiemy się tymi okolicznościami wypowiedzi Ireneusza, musimy przedstawić najpierw jego millenaryzm.

I. WYBRANI OSTATNIEGO TYSIĄCLECIA

Według Ireneusza widzialne przyjście Chrystusa, czyli drugie przyjście w ciełe nastąpi, gdy w Jerozolimie, na tronie świątyni zasiadał będzie Antychryst². Motyw Antychrysta pojawia się najczęściej w wypowiedziach o treści eschatologicznej. Jego wystąpienie poprzedza wydarzenia ostatnie³. Do przedostatnich wydarzeń należy tysiącletnie panowanie Chrystusa na ziemi. Ireneusz określał je jako „tempus regni” lub „tempora regni”⁴ albo nawiązując do Apokalipsy św. Jana (20,4–6), jako „tysiącle-

¹ Por. *Adversus haereses* [dalej: AH] V, 33,4. O związku Ireneuszowych poglądów z nauką Papiasza pisał Euzebiusz: „Ten sam Papiasz przytacza inne jeszcze szczegóły, które go dojsz miały drogą ustnego podania, a mianowicie jakieś nieznane podobieństwa Zbawiciela i nauki Jego oraz jeszcze inne, zgola legendarne opowiadania. Tak na przykład mówi, że po zmartwychwstaniu nastąpi okres tysiącletni i że tutaj na ziemi nastanie widzialne królestwo Chrystusowe. Sądzę, że źle rozumiał opowiadania zasłyszane od apostołów i nie dostrzegł tego, co mu jako obrazy w symbolicznych podawano słowach. Zdaje się, że to nie tęga była głowa, jak się o tym można przekonać z jego pism. A jednak sprawił, że po nim bardzo wielu pisarzy kościelnych podobne żywiło mniemanie, bo się opierali na starodawnej tego męża powadze. Należeli do nich na przykład Ireneusz i inni, którzy dali wyraz podobnemu zapatrywaniu”. *Historia kościelna* III, 39,12–13 (tł. A. Lisiecki, Poznań 1924, s. 143).

² AH V, 30,4.

³ Por. E. L o h m e y e r, *Antichrist*, [w:] *Reallexikon für Antike und Christentum*, red. T. Klauser, Bd. 1, Stuttgart 1950, s. 455; A. F e r n a n d e z, *La escatologia en el siglo II*, Burgos 1979, s. 266–268.

⁴ Por. AH 30,4; 23,3; 35,2 (wydawcy w *Sources Chrétiennes* [dalej: SC] oddali po grecku, a więc w domniemanej wersji oryginału jako „chronos/chronoi tes basileias”).

cie”⁵. Całą historię świata i ludzkości pojmuję jako historię siedmiu tysięcy lat, na wzór siedmiu dni przedstawionych w *Księdze Rodzaju*. Sześć dni stworzenia świata i siódmy dzień jako dzień ostatni, dzień odpoczynku zapowiadały także całą historię⁶. Ostatnim etapem dziejów ludzkości będzie siódme tysiąclecie. To siódme tysiąclecie w rozumowaniu Ireneusza jest jednocześnie etapem pośrednim, między doczesnością a wiecznością. Jego poglądy zamykają się w rodzaju „eschatologii pośredniej”⁷. Okres ten znajduje również wyraźną paralelę w wydarzeniach paschalnych Chrystusa. Okres ostatniego tysiąclecia odpowiada okresowi czasu między zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem Jezusa⁸, a więc okresowi, gdy Chrystus zmartwychwstały ukazuje się Apostołom i udziela im ostatnich pouczeń. Z pism gnostyckich wiemy, że okres ten jest bardzo ważny dla objawienia gnostyckiego. W opisie panowania Chrystusa na ziemi znajdujemy także wątki paralelne do wieczności ostatecznej. W okresie ostatniego tysiąclecia będzie panował Chrystus. Natomiast po jego zakończeniu nastąpi panowanie Ojca. Na planie chrystologicznym chodzi o okres po wniebowstąpieniu Chrystusa, który odpowiada ostatecznemu zmartwychwstaniu, sądowi i wejściu sprawiedliwych do nieba⁹.

Ostatnie millenium, według Ireneusza, charakteryzuje „zmartwychwstanie sprawiedliwych”. Idąc za *Apokalipsą* Jana, nazywa je „zmartwychwstaniem pierwszym”¹⁰. Po tym zmartwychwstaniu „sprawiedliwi będą królować na ziemi, wzrastając z oglądu Pana i dzięki Niemu będą się przyzwyczajając do pojmowania chwały Boga Ojca, a w królestwie dostąpią przestawiania ze świętymi aniołami oraz łączności i jedności duchowych bytów”¹¹. Sprawiedliwi w tym okresie nie będą już umierali¹². Nie znając śmierci, nie będą się starzeć¹³. Przeciwnie, będą się stale rozwijali i doskonalili. Panowanie „sprawiedliwych” w ostatnim tysiącleciu oznacza

⁵ We fragmencie V, 36,3 w wersji ormiańskiej, której brak w tłumaczeniu łacińskim, jako „sep-ties millesimum annum regni iustorum”. (Por. SC, s. 153, 462).

⁶ „Oto bowiem w ilu dniach został stworzony świat, tyle tysiącleci będzie obejmowało całość jego trwania. Dlatego w *Księdze Rodzaju* Pismo Święte mówi: »W ten sposób zostały dokończone niebiosy i ziemia i wszystka ich ozdoba. I dokonał Bóg w dzień siódmy dzieła swego, które uczynił i odpoczął w dzień siódmy od wszelkich dzieł swoich, które sprawił« (Rdz 2,1–2). Jest to opowieść o wydarzeniach z przeszłości, w jaki sposób nastąpiły, ale jednocześnie proroctwo o wydarzeniach przyszłych. Jeśli bowiem »dzień Pana jest jak tysiąc lat« (2 Pt 3,8 i Ps 89,4) i jeśli stworzenie dokonało się w ciągu sześciu dni, to jasne jest, że i wypełnienie rzeczy nastąpi przez lata sześciu tysięcy lat”. AH V, 28,3; także 29,2.

⁷ Por. Y. de Andia, *Homo vivens*, Paris 1986, s. 299, przypis 2.

⁸ AH V, 31,2.

⁹ Por. zestawienie wątku chrystologicznego i eschatologii u Y. de Andia (dz. cyt., s. 303).

¹⁰ Ap 20,5,6.

¹¹ „regnabunt iusti in terra”, „crescentes ex visione Domini, et per ipsum assuescent capere gloriam Dei Patris”, et cum sanctis angelis conversationem et communionem et unitatem spiritualium”. AH V, 35,1.

¹² „W czasach bowiem królestwa sprawiedliwy człowiek, przebywając na ziemi, zapomni już o śmierci”. AH V, 36,2.

¹³ „Gdy jednak postać ta [to jest: doczesności] minęła, a człowiek został odnowiony i umocniony ku nieskazitelności, aby już nie mógł się starzeć, powstanie nowe niebo i nowa ziemia i na nich będzie trwał nowy człowiek w stale na nowo przyjmowanym związku z Bogiem”. AH V, 36,1.

również ich duchowy rozwój. Myśl o rozwoju człowieka, jak wiemy, jest ideą centralną w teologii Ireneusza¹⁴. „Sprawiedliwi” będą się przygotowywać do oglądu chwały Boga Ojca, a więc do wejścia do nieba. W tym przygotowaniu służyć im będzie „ogląd Pana”, to znaczy Chrystusa w chwale paruzji. Zmartwychwstały człowiek „będzie się wprawiał do niezniszczalności, będzie wzrastał i nabierał siły w czasach królestwa, aby stać się zdolnym do przyjęcia chwały Ojca” (*capax gloriae*)¹⁵. Wzrastanie „sprawiedliwych” będzie się odbywać w odpowiednim porządku, będzie miało swoje etapy¹⁶. Ostatnim etapem będzie ogląd Boga Ojca. Ireneusz uzasadnia jednocześnie istnienie nagrody pośredniej, którą osiągną sprawiedliwi w sposób widzialny na ziemi, w okresie panowania Chrystusa. „Koniecznie należy powiedzieć to właśnie, że najpierw sprawiedliwi, w świecie, który zostaje odnowiony dla ukazania się Panu, jako zmartwychwstali powinni wejść w dziedzictwo, które Bóg przyrzekł ojcom, że powinni w nim królować, że potem dopiero nastąpi sąd. Jest rzeczą słuszną, że w tym samym świecie, w którym się trudzili, albo byli doświadczeni na wszelkie sposoby w cierpliwości, żeby otrzymali w nim owoce swej cierpliwości. W tym świecie bowiem dla miłości Boga zostali zabici, w tym świecie też powinni wrócić do życia”¹⁷.

„Sprawiedliwymi” są zatem przede wszystkim męczennicy, którzy ponieśli śmierć dla Chrystusa. Otrzymują nagrodę chwały na ziemi, na której cierpieli. Królowanie sprawiedliwych na ziemi Ireneusz łączy ze zmartwychwstaniem ciała. Spełnienie zapowiedzi Chrystusa o picu z winnego szczepu w królestwie Ojca (por. Mt 26,27–29) odnosi do królestwa na ziemi. „Przyrzekając pić go ze szczepu winnego razem ze swymi uczniami, ukazuje dwie sprawy: dziedzictwo ziemi, w którym wypije z nowego szczepu winnego, i cielesne zmartwychwstanie jego uczniów. [...] A więc nie można tego rozumieć, że w miejscu ponad niebiosami będzie pił razem z uczniami ze szczepu winnego, bo przecież ci, którzy są bez ciała, nie piją”¹⁸. Podobnie uzasadnia zmartwychwstanie sprawiedliwych i ziemskie królowania, odwołując się do Łk 14,12–13 i 18,29–30. Szczodrobliwość wobec biednych będzie nagrodzona „w zmartwychwstaniu sprawiedliwych”, a ten, kto bezkompromisowo pójdzie za Chrystusem, „stokroć tyle otrzyma na tym świecie”. Są do dary, „które nastaną w czasach królestwa, to znaczy w siódmym dniu”.

Prócz „sprawiedliwych”, którzy wywodzą się ze zmartwychwstałych, w czasach królestwa będą także uczestniczyć „pozostawieni” („*derelicti*”), to znaczy ci, „których Pan zastanie w ciele, gdy wyczekują go z nie-

¹⁴ Ireneusz używa tu tej samej terminologii „wzrastania”, za pomocą której opisał dojrzewanie i wzrastanie Adama w Księdze IV; por. uwagi na ten temat Y. de Andia (dz. cyt., s. 301).

¹⁵ AH V, 35,2.

¹⁶ Por. AH V, 31,1; 36,2; („*ordo promotionis iustorum*”, „*et modus meditationis ad incorruptelam*”).

¹⁷ AH V, 32,1.

¹⁸ AH V, 33,1.

bios, znoszą cierpliwie smutek, którzy uszli z rąk Nieprawego, są właśnie tymi, o których prorok mówi: »opuszczeni rozmnożą się na ziemi«¹⁹. Skoro powracający w chwale Chrystus zastanie ich przy życiu, należą do ludzi, którzy nie zaznają ani śmierci, ani zmartwychwstania. Ireneusz nawiązuje wyraźnie do 1 Tes 4,17 („potem my żywi i pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze na obłoki naprzeciw Pana”). W innej wypowiedzi mówi także o tych, których „spośród pogan przygotowuje Bóg do tego, żeby pozostawieni mogli się rozmnożyć na ziemi, żeby byli rządzeni przez świętych i służyli w Jerozolimie”²⁰. Zdaniem A. Orbego, w królestwie Chrystusa będą trzy grupy ludzi: zmartwychwstali sprawiedliwi, „pozostawieni” („derelicti”) przy życiu wierni pochodzący z Izraela oraz „przygotowani” przez Boga („praeparati a Deo”), pochodzący z pogaństwa²¹. „Przygotowanie” przez Boga A. Orbe rozumie jako przygotowanie do małżeństwa wiernych z pogaństwa z wiernymi z Izraela dla pomnożenia tych, którzy zostali „pozostawieni”²².

W królestwie Chrystusa „sprawiedliwi” będą panować razem ze Zbawicielem, „pozostawieni” będą służyli jak kapłani, natomiast „przygotowani” jak diakoni służyć będą świętym i kapłanom. To oznacza, że społeczność wiernych ostatniego tysiąclecia będzie miała układ hierarchiczny, będą rządzący, panujący z Chrystusem i podporządkowani „sprawiedliwym”. Wypowiedzi Ireneusza nie są jednak precyzyjne i jasne. W jednej wypowiedzi odróżnia „sprawiedliwych” zmartwychwstałych od „pozostawionych” przy życiu na przyjście Pana²³. W innej wypowiedzi nie odróżnia grup wiernych, którzy będą żyli w ostatnim tysiącleciu²⁴. Jasno natomiast mówi, że królować ze Zbawcą będą tylko wierzący. Panowanie Chrystusa nastąpi bowiem po zniszczeniu Antychrysta i odrzuceniu pogan²⁵. Potępieni nie zmartwychwstaną. Ich ciała pozostaną w zepsuciu, dusze w otchłani, a zmartwychwstaną tylko na sąd, który nastąpi po zakończeniu tysiąclecia. Pokonanie Antychrysta oznacza, że w tysiącleciu nie będzie już odstępstwa od Boga, a więc nie będzie już pogan.

O „sprawiedliwych” mówi, jak już przytoczyliśmy, że „w królestwie dostąpią przestawiania ze świętymi aniołami oraz łączności i jedności duchowych bytów”²⁶. Zdaniem Orbego, Ireneusz zwalczał ideę zrównania

¹⁹ AH V, 35,1.

²⁰ Tamże.

²¹ A. O r b e, *Introduccion a la teologia de los siglos II y III*, Roma 1987, s. 975.

²² Tamże, s. 975 w aluzji do Ap 21,2 „Oblubienica przystrojona / przygotowana” oraz Rdz 24, 14.

²³ AH V, 35.

²⁴ AH V, 33.

²⁵ „Post iteritum Antichristi et perditionem omnium gentium sub eo existentium”. AH V, 35,1. U Laktancjusza podobnie, pewnie pod wpływem Ap 20,3: „Et misit eum (=draconem) in abyssum, et clausit super illum ut non seducat amplius gentes, donec consummentur mille anni” (Div. Inst. VII, 24,4) za A. O r b e, dz. cyt., s. 974, p. 34.

²⁶ AH V, 35,1; przypomina to formułę walentyńian, przytoczoną przez Ireneusza, I, 21,3 („dla zjednoczenia i wyzwolenia i zjednoczenia mocy”: „ad unitiorem et redemptionem et communio-nem virtutum”).

„sprawiedliwych” z aniołami²⁷. Wzmianka o aniołach wynika raczej z aluzji do Mt 8,38 („gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi”). „Sprawiedliwi” w ostatnim tysiącleciu trwać będą w ciele zmartwychwstałym, a więc nie będą się łączyć z aniołami według pomysłu gnostyckiego. Łączność i jedność duchowych bytów oznacza doskonałość bytowania człowieka bez odrzucenia ciała, przeciwnie, doskonałość w ciele. Ireneusz wspominał również o ciele zmartwychwstałych, gdy mówił o piciu ze szczepu winnego²⁸ oraz o dniu, „który jest rzeczywiście szabatem sprawiedliwych. W tym dniu nie będą wykonywać żadnego ziemskiego dzieła, ale zasiądą do przygotowanego stołu, który ich nakarmi wszelkiego rodzaju pokarmami”²⁹. Wydaje się, że to jedzenie pokarmów i przyjmowanie napoju w ostatnim tysiącleciu nie będzie koniecznością życiową, ale – podobnie jak spożywanie pokarmu przez Jezusa zmartwychwstałego – dowodem rzeczywistości ciała.

Powołanych z pogan Bóg przygotuje do pomnożenia liczby wiernych żyjących w ciele w czasie, gdy nastanie ostatnie tysiąclecie³⁰. A. Orbe sądzi, że Ireneusz mówi tu o łączeniu się w małżeństwach wiernych z pogaństwa z wiernymi z Izraela³¹. Liczba zbawionych w ten sposób musi zostać uzupełniona według zapisu w księdze życia (Ap 13,8; 21,27)³². A. Orbe dostrzega brak konsekwencji w wywodach Ireneusza. Z jednej strony Ireneusz mówi o małżeństwach w celu pomnożenia liczby wiernych, innym razem mówi o doskonałości tych, którzy już nie będą zawierać małżeństw³³. Orbe przypominał analogiczną wypowiedź Laktancjusza, według której jednak w ostatnim tysiącleciu pozostawieni przy życiu nie będą już umierali, ale będą rodzili potomstwo³⁴. Innego zdania jest J. Daniélou, który uważa, że Ireneusz w ogóle nie mówi o płodności ludzi w okresie millenium³⁵. Wydaje mi się, że tekst, na który się Orbe powołuje („Et quotquot ex gentibus ad hoc praeparaverit Deus ad derelictos multiplicandos in terra”, AH V, 35,1), można interpretować w ten sposób, że pomnożenie wiernych, które nastąpi w ostatnim tysiącleciu, oznacza powiększenie liczby zbawionych przez dołączenie do wiernych z Izraela wiernych nawróconych z pogaństwa. Przygotowanie owych pogan musia-

²⁷ A. O r b e, dz. cyt., s. 968 n.

²⁸ AH V, 33,1.

²⁹ AH V, 33,2.

³⁰ AH V, 35,1: „Et quotquot ex gentibus ad hoc praeparaverit Deus ad derelictos multiplicandos in terra et sub regno sanctorum fieri et ministrare huic Hierusalem”.

³¹ A. O r b e, dz. cyt., s. 975–981.

³² Por. AH II, 33,5: „Et ideo adimpleto numero, quem ipse apud se ante definiit, omnes quicumque sunt scripti in vitam, resurgent, sua corpora et suas habentes animas et suos spiritus, in quibus placuerunt Deo. [...] Et cessabunt utrique iam generare et generari et ducere uxorem et nubere; uti commensurate multitudo ante praefiniti a Deo generis humani, perfectorum compago sive aptatio conservet Patris”.

³³ A. O r b e, dz. cyt., s. 979.

³⁴ „Tum qui erunt in corporibus vivi non morientur, sed per eosdem mille annos infinitam multitudinem generabunt”. (Div. Inst. VII, 24,3), A. O r b e, dz. cyt., s. 980, p. 49.

³⁵ J. D a n i é l o u, *Théologie du Judéo-Christianisme*, Tournai 1958, s. 347.

łoby nastąpić przed nastaniem millenium, tak aby już na początku ostatniego tysiąclecia liczba zbawionych była pełna.

II. DOSKONAŁOŚĆ STWORZONEGO ŚWIATA

W doskonałości wiernych uczestniczy według Ireneusza także cała natura. Według biskupa Lyonu w okresie widzialnego panowania Chrystusa na ziemi spełnią się proroctwa Izajasza (Iz 11,6–9; 30,25–26)³⁶. Obraz rzeczywistości ostatniego tysiąclecia przedstawił Ireneusz za pomocą rajskich opisów. „Bo powiedziano: »Bóg bogaty we wszystkim«. Gdy zostanie przywrócone stworzenie, trzeba, aby wszystkie zwierzęta słuchały i były poddane człowiekowi, żeby wróciły do swego pierwotnego pokarmu danego przez Boga i by jak przed nieposłuszeństwem [Adama] były poddane Adamowi i jadły tylko owoce ziemi”³⁷. Przywołując nauczanie apostoelskie wśród prezbiterów, mówi o nadzwyczajnej obfitości i płodności odnowionego stworzenia³⁸. Powiedział jednak wyraźnie, że będzie to przywrócenie stanu stworzonego świata sprzed grzechu Adama. Wprawdzie powołał się na proroctwo Izajasza (Iz 65,17–18) i *Apokalipsę* Jana (21,1–4: „niebiosa nowe i ziemia nowa”), ale rozumiał je nie jako całkowicie coś nowego, ale jako przemianę. „Postać tego świata się zmienia” przypomniawszy z 1 Kor 7,31, ale dodał „nie przez przejście w coś, co nie istnieje, lecz przeciwnie, w coś, co istnieje. Bo przecież ani substancja, ani materia stworzenia nie będą unicestwione”³⁹. Wydaje się, że dopiero w ostatnim tysiącleciu stworzenie osiągnie postać doskonałą, pierwotną, sprzed grzechu Adama, czy też ostateczną, odkupioną przez dzieło Chrystusa. Odnowiona ziemia będzie służyła „synom bożym”. W tej ziemi Chrystus będzie pił z uczniami z nowego szczepu winnego⁴⁰.

III. JEROZOLIMA NA ZIEMI

Ireneusz wykorzystał również wypowiedź *Apokalipsy* Jana o nowej Jerozolimie (Ap 21,1–4). „A gdy te rzeczy przeminą, mówi uczeń Pański Jan, na ziemię nową zstąpi górna Jerozolima jak oblubienica przystrojona dla swego męża i to jest przybytek Boga, w którym Bóg zamieszka z ludźmi. Obrazem tej Jerozolimy jest Jerozolima pierwszej ziemi, gdzie sprawiedliwi ćwiczą się dla nieskazitelności i przygotowują się na zbawienie. Obraz tego przybytku przyjął Mojżesz na Górze. I nie można tu

³⁶ AH V, 33,4.

³⁷ Tamże.

³⁸ AH V, 33,3.

³⁹ AH V, 36,1.

⁴⁰ „Tak więc będzie go pił w dziedzictwie ziemi, tej ziemi, którą sam odrodzi i przywróci do pierwotnego stanu dla posługi chwały synów Bożych”. AH V, 33,1.

niczego poddawać wyjaśnieniu alegorycznemu, wszystko bowiem jest pewne, prawdziwe i ma rzeczywiste istnienie, zostało zaś stworzone przez Boga dla korzystania przez ludzi sprawiedliwych. [...] Następnie po odnowieniu wszystkiego będzie rzeczywiście mieszkał w domu Bożym”⁴¹. Ireneusz rozróżnia dwie Jerozolimy: niebieską i ziemską w czasie tysiąclecia. Pośrednio jest to również wykorzystanie aluzji do proroctwa Izajasza: „Oto ja stwarzam Jerozolimę na radość ludu ... Bo dni mego ludu będą jak dni drzewa życia” (Iz 65,18–22 LXX). „Dni drzewa życia” oznacza – jak się wydaje w świetle innej wypowiedzi Ireneusza – tysiąc lat⁴². Przypomniawszy proroctwo Barucha (Ba 4,36–5,9) o Jerozolimie i ponownie dodał: „Tego rodzaju powszechnych wydarzeń nie można rozumieć, że rozegrają się ponad niebiosami [...] Ale stanie się to w czasach królestwa, gdy ziemia zostanie odnowiona przez Chrystusa i na nowo zostanie zbudowana Jerozolima na wzór Jerozolimy z wysoka”⁴³. Zbudowanie tysiącletniej egzystencji odbędzie się według innego modelu. Jeśli nowe stworzenie jako „nowa ziemia” zostaje odnowione lub przywrócone do stanu sprzed grzechu Adama, to model Jerozolimy wskazuje na zbudowanie według wzoru „odgórnego”, zstępującego⁴⁴. Być może, zbudowanie nowej ziemskiej Jerozolimy należy połączyć z pokonaniem Antychrysta, który panował w niej przed nadejściem Chrystusa⁴⁵. Miasto zbezczeszczone przez pobyt Antychrysta zostaje na nowo odbudowane. Należy się domyśleć, że zostanie odbudowana świątynia jerozolimska. Będzie to Jerozolima według wzoru Jerozolimy „namalowanej na rękach” Boga (według Iz 49,16)⁴⁶. Odnowioną Jerozolimę ostatniego tysiąclecia będą zamieszkiwać ci, którzy kiedyś wejdą do Jerozolimy niebieskiej. Aluzję do miasta Ireneusz wykorzystał dla przypomnienia nauki prezbiterów: „Jak uczą prezbiterzy, ci, którzy są godni przebywania w niebie, tam właśnie przejdą, to jest do nieba, inni zaś będą korzystać z przyjemności raj, wreszcie inni posiadają wspaniałość miasta [...] Będzie zatem różnicowanie między mieszkaniem tych, którzy przynieśli owoc stokrotny, a tymi, którzy mieli owoc sześćdziesięciokrotny czy też trzydziestokrotny. Jedni z nich będą przyjeżdżać do nieba, inni będą przebywać w raj, a jeszcze inni będą zamieszkiwać w mieście”⁴⁷. Według Orbego, prezbiterzy uczyli o Jerozolimie ostatecznej, niebieskiej. Ireneusz mógł jednak zastosować obraz dla Jerozolimy w tysiącleciu, jako miasta, w którym jest wiele różnych mieszkań⁴⁸.

⁴¹ AH V, 35,3.

⁴² AH V, 23,2.

⁴³ AH V, 35,2.

⁴⁴ O „ziemskiej” i „niebieskiej” Jerozolimie mówił także Herakleon w Komentarzu do Ewangelii Jana (por. Frg 13 do J 2,13: „*Studia Theologica Varsoviensia*” 18,2 (1980), s. 280. Por. A. Orbe, *Estudios Valentinianos IV*, Roma 1966, s. 483 n. Późnognostyckie dzieło w *Codex Brucianus* łączy Jerozolimę z „nową ziemią”. C. Schmidt, *Koptisch-gnostische Schriften*, Berlin 1981, s. 352.

⁴⁵ AH V, 30,4.

⁴⁶ AH V, 35,2.

⁴⁷ AH V, 36,2.

⁴⁸ A. Orbe, *Introduccion a la teologia...*, s. 1008–1024.

IV. ŹRÓDŁA NAUKI O TYSIĄCLECIU

Millenaryzm łączy się z teologią małoazjatycką. Ireneusz przytaczał poglądy Papiasza z Hierapolis i prezbiterów⁴⁹. Zdaniem J. Daniélou, opinie Ireneusza wyrażone w *Adversus haereses* V,33–35 są najlepszym źródłem do poznania małoazjatyckiego millenaryzmu⁵⁰. Wydaje się, że tę samą tradycję poświadczał Justyn Apologeta. „Otóż ja i wszyscy chrześcijanie zupełnie prawowierni, my wiemy, że nastąpi i ciała zmartwychwstanie, i tysiąclecie w Jerozolimie, odbudowanej, upiększonej i powiększonej, tak właśnie jak to stwierdzają prorocy: Ezechiel, Izajasz i inni”⁵¹. Justyn powołuje się na te same teksty prorockie, które przytoczył Ireneusz, i dodaje: „Otóż zrozumieliśmy, że to, co powiedziano słowy: »Albowiem jako dni drzewa żywota, będą dni ludu mego, dzieła swej pracy przedłużą« oznacza: pod osłoną tajemnicy tysiąclecie. Adamowi bowiem powiedziano, że tego dnia, którego by jadł z drzewa, tego też umrze i wiemy, że nie skończył tysiąca lat”⁵². Odwołując się do *Apokalipsy* Jana, mówił o „tysiącleciu w Jerozolimie”⁵³.

Inne poglądy na temat tysiąclecia miał Keryntos. Z relacji Gaiusa, którą przytoczył Euzebiusz z Cezarei, miał uczyć, że „po zmartwychwstaniu nastanie na ziemi królestwo Chrystusowe, że ciało powróci do życia i w Jerozolimie używać będzie uciechy i rozkoszy. Jako wróg pism bożych i uwodziciel twierdził, że święto weselne tysiąc lat trwać będzie”. Euzebiusz przytoczył także opinię Dionizego Aleksandryjskiego na temat millenaryzmu Keryntosa: „Otóż naczelną zasadą jego nauki było, że na ziemi powstanie królestwo Chrystusowe. Będzie ono polegało według jego marzeń na tym, czego sam pożywał, a był to człowiek na wskroś zmysłowy i cielesny, a więc na zaspokojeniu brzucha i tego co poniżej brzucha, to znaczy na jedzeniu, picu i miłości, czyli by rzecz tę przyzwoitszym według jego mniemania okryć mianem, na świętach, ofiarach i ucztach ofiarnych”⁵⁴. Keryntos w różnych źródłach jest różnie oceniany. Wydaje się, że jego poglądy odzwierciedlają judochrześcijaństwo, natomiast związki z gnozą są mniej prawdopodobne. W judochrześcijaństwie millenaryzm mógł znaleźć własny kontekst, trudno natomiast dało by się go pogodzić z gnostycyzmem. Ireneusz, który zwalczał go za dualistyczny pogląd⁵⁵, nie wspominał jednak o jego millenaryzmie. Pogląd o tysiącleciu mesjańskim wyznawali także ebionici. W komentarzu do Izajasza Hieronim wspominał wyraźnie, że pogląd taki wyznawali Żydzi, „nasi Żydzi w połowie”,

⁴⁹ Por. AH V, 33,4; 33,3.

⁵⁰ J. D a n i é l o u, dz. cyt., s. 350.

⁵¹ J u s t y n, *Dialog z Żydem Tryfonem* 80,5 (tł. A. Lisiecki), Poznań 1926, s. 248 (Pisma Ojców Kościoła 4 – dalej: POK).

⁵² Tamże, 81,3, s. 249.

⁵³ Tamże, 81,4, s. 249.

⁵⁴ E u z e b i u s z z C e z a r e i, *Historia kościelna* III, 28, 1–4 (tł. A. Lisiecki), Poznań 1924, s. 127 n. (POK 3).

⁵⁵ AH I, 26,1; 3,11.1.

którzy pojmowali wypowiedź o niebieskiej Jerozolimie w *Apokalipsie* Jana dosłownie, oraz ebionici⁵⁶. Podobnie rzecz ma się w pismach pseudoklementyńskich reprezentujących nurt ebionicki⁵⁷. Wypowiedź w *Recognitiones* dotyczy doczesnej nagrody dla tych, którzy jako „ubodzy” poszli za Jezusem. Przypomina to podobny pogląd Ireneusza o nagrodzie doczesnej w tysiącleciu Chrystusa. Można więc przyjąć, że poglądy tych, którzy w tysiącletnim panowaniu Chrystusa na ziemi podkreślali szczególne ważne dla Żydów, na przykład odbudowę świątyni Jerozolimskiej i Jerozolimy, byli bardziej związani z judaizmem ewentualnie judochrześcijaństwem, na przykład w wersji ebionickiej. Inni, dzieląc pogląd o tysiącletnim panowaniu Chrystusa, interpretowali tysiącletnie królestwo bardziej w ujęciu eschatologicznym, odnosząc je albo do przywrócenia pierwotnego porządku, albo do stworzenia porządku idealnego. Taką postać przyjął millenaryzm w ujęciu Metodego z Olimpu⁵⁸. J. Daniélou wyróżnił trzy typy millenaryzmu małaazjatyckiego: radykalny, reprezentowany przez Keryntosa (radość tysiącletniego królestwa wyraża się dosłownie w bogactwie życia na ziemi), średni, przedstawiony w dziele Ireneusza (radość doskonałej i idealnej płodności ziemi, ale duchowego doskonalenia człowieka) oraz millenaryzm późny w interpretacji Metodego z Olimpu⁵⁹. Ta ostatnia wersja interpretuje tysiącletnie panowanie Chrystusa najbardziej duchowo.

Ireneusz nawiązał do „średniej” tradycji małaazjatyckiej, ale odrzucał niektóre interpretacje prorockich zapowiedzi. Przede wszystkim odrzucił alegoryczną interpretację tekstów biblijnych⁶⁰. Odrzucił ujęcie, które można nazwać skrajnie eschatologiczne. A mianowicie, podkreślając doczesną rzeczywistość tysiącletniego panowania Chrystusa na ziemi, odrzucił

⁵⁶ „quae qui recipiunt, mille quoque annorum fabulam, et terrenum salvatori imperium iudaico errore suscipient, non intellegentes apocalypsi Joannis” (*In Isaiam* IX, 30,26); iudaei et nostri semi-iudaei, qui auream atque gemmata de caelo expetant hierusalem, haec in mille annorum regno futura contendunt” (*In Isaiam* XVII, 60,19); „iudaei et iudaici erroris heredes ebionitae, qui pro humilitate sensus nomen pauperum susceperunt, omnesque mille annorum delicias praestolantes” (*In Isaiam* XVIII, 66,20).

⁵⁷ *Recognitiones* I, 61 (Caiphas doctrinam Iesu culpae temptabat, dicens eum res vanas lucrum: beatos enim pauperes dixit, et terrenas fore remunerationes promisit, ac summam muneris in terrena hereditate constituit, cibisque ac potu eos qui iustitiam servaverint, promisit esse saturandos), wyd. B. Rehm, *Die Pseudoklementinen* II, Berlin 1965, s. 43.

⁵⁸ Metody zwalczał dosłowne rozumienie tekstów prorockich: „Przecież słowa te to tylko powiew i podobne do sennych wizji ciemnie, głoszące zmartwychwstanie i trwałość naszego namiotu, który upadł na ziemię, a który już nieśmiertelny otrzymamy ponownie w siódmym tysiącleciu i będziemy obchodzić prawdziwe, wielkie święto namiotów w nowym, pozbawionym trosk świecie, kiedy to plony ziemi zostaną ukończone, ludzie już nie będą się rodzić i rozmnażać, a Bóg odpocznie od dzieł stworzenia świata [...] dlatego też otrzymujemy symboliczny nakaz obchodzenia święta Pańskiego w siódmym dniu, kiedy już zostaną ukończone owoce ziemi, to znaczy, kiedy ten świat zostanie dokończony w siódmym tysiącleciu, gdy Bóg naprawdę ukończy świat i będzie się w nas radował” *Metody z Olimpu*, *Uczta* IX, 1 (tł. S. Kalinkowski), Warszawa 1980, s. 89 (Pisma starochrześcijańskich pisarzy 24).

⁵⁹ J. Daniélou, dz. cyt., s. 357 n.

⁶⁰ AH V, 35,1.2; 36,2.

opinię o przeniesieniu „przedostatnich wydarzeń w zaświaty”⁶¹. Odrzucił także interpretacje żydowskie⁶². Odnotowuje niektóre interpretacje danego tekstu, odrzucając – jego zdaniem – zbyt jednostronne rozumienie⁶³. Nie wszystkie poglądy Ireneusza da się wyprowadzić z tradycji małoazjatyckiej. Zdaniem J. Daniélou Ireneusz zaczerpnął niektóre szczegóły z tradycji hellenistycznej⁶⁴. Podział historii ludzkości na siedem tysięcy lat nie był znany w tradycji żydowskiej. Dla Żydów świat trwa analogicznie do sześciu dni stworzenia. Siódmy etap oznacza już życie wieczne. Siódmy dzień znajduje się jednak w „Liście Pseudo-Barnaby”⁶⁵. Dla chrześcijan życie wieczne zostało wskazane także przez ogdoadę, dzień ósmy. Gnostycy chrześcijańscy w szczególny sposób spekulowali na ten temat⁶⁶. Ireneusz przyjął schemat znany Pseudo-Barnabie, polemizował natomiast z ujęciem gnostyckim.

V. POLEMIKA Z GNOSTYKAMI

W wypowiedziach na temat tysiącletniego panowania Chrystusa na ziemi znajdziemy wiele aluzji polemicznych skierowanych przeciw gnostykom. W koncepcji gnostyckiej brak punktów stykowych z millenaryzmem. Można jednak przyjąć, że ujęcia całościowe, to jest ujęcie zbawienia jako aktualnego, to jest już dostępnego stanu zbawienia, a więc tak zwanej zaktualizowanej eschatologii, mogły być tematem polemicznych wypowiedzi Ireneusza. „Niektórzy z tych, co sądzą, że wierzą poprawnie, lekceważą porządek rozwoju sprawiedliwych i nie znają etapów prowadzących do niezniszczalności. Skłaniają się ku rozumowaniu heretyckiemu. Bo to heretycy gardząc stworzeniem bożym i nie uznając zbawienia swego ciała, gardzą obietnicą bożą i w swym myśleniu wynoszą się ponad Boga. Mówią, że natychmiast po swej śmierci wstąpią ponad niebiosy i ponad demiurga i pójdą do matki, czy też wymyślonego przez nich Ojca.

⁶¹ „nie można tego rozumieć, że w miejscu ponad niebiosami będzie pił z uczniami”. AH V, 33,1; „Tego rodzaju powszechnych wydarzeń nie można rozumieć, że rozegrają się ponad niebiosy”. AH V, 35,2.

⁶² AH V, 33,3.

⁶³ „wilki i jagnięta paść się będą razem”, Iz 65,25: „Wiem dobrze, że niektórzy starają się wyjaśnić te teksty w odniesieniu do dzikich, którzy jako wierni pochodzą z różnych ludów... i gdy uwierzyli, zgadzają się ze sprawiedliwymi. Ale jeśli nawet to dotyczy niektórych ludzi ... powiedziano to także o zwierzętach”. AH V, 33,4. Sam jednak w *Wykładzie nauki apostoelskiej* 61 (por. Ireneusz z Lyonu, *Wykład nauki apostoelskiej*, Kraków 1997, s. 75 n.).

⁶⁴ J. Daniélou, dz. cyt., s. 359–365.

⁶⁵ „co to znaczy: ukończył w sześć dni. Znaczy to, że w sześć tysięcy lat Pan doprowadził wszechświat do kresu, bo dla niego jeden dzień jest tym samym, co lat tysiąc [...]. Tak więc dzieci, „w sześć dni”, w sześć tysięcy lat wszechświat dojdzie do kresu. [...] kiedy najpierw osiągniemy prawdziwy odpoczynek, by móc go święcić, kiedy najpierw sami zostaniemy usprawiedliwieni, kiedy sami otrzymamy to, co nam obiecano, kiedy nie będzie więcej niegodziwości, a Pan odnowi wszystkie rzeczy. Wówczas będziemy mogli święcić dzień siódmy, sami już uświęceni” (XV, 3.–6), tł. A. Świderkówna, *Pierwsi świadkowie*, Kraków 1998, s. 195.

⁶⁶ AH I, 14,4–7.

Ci więc, którzy odrzucają zmartwychwstanie i znoszą je [...] nie znają także porządku zmartwychwstania”⁶⁷. Ireneusz czyni tu aluzję do poglądów chrześcijańskich gnostyków, walentynian, którzy odrzucając ideę zmartwychwstania ciała, przyjmowali pogląd o zjednoczeniu z Bogiem natychmiast po śmierci, czyli opuszczeniu ciała. Połączenie z matką, w aluzji Ireneusza oznacza połączenie z Sophią⁶⁸, która w micie walentynian jest twórcą gnostyków, przekroczenie sfery demiurga oznacza wejście ponad sferę stworzonego, materialnego świata i połączenie z najwyższym bytem, jak twierdzi Ireneusz, z wymyślonym Ojcem. Mimo tych aluzji Ireneusz polemizuje z główną myślą gnostyków, według których ciało nie dostąpi zbawienia. Heretycy lekceważą porządek zbawienia, to jest fakt, że Chrystus zmartwychwstał w ciele, aby ukazać zbawienie ciała człowieka. Myśl o tysiącletnim panowaniu na ziemi łączy się tu na planie, który już zaznaczyliśmy na wstępie: czas między zmartwychwstaniem Jezusa a jego wniebowstąpieniem odpowiada tysiącleciu jego panowania przy powtórным przyjściu. Ten czas był również ważny dla gnostyków. Większość pouczeń gnostyckich udziela zmartwychwstały Chrystus. Zasadnicza jednak różnica polega na tym, że według Ireneusza Zmartwychwstały w ciele zapowiada nasze zmartwychwstanie ciała, według gnostyków Zmartwychwstały wolny od ciała zapowiada nasze uwolnienie od ciała⁶⁹. Ireneusz w polemice z gnostykami podkreślił realność zmartwychwstania sprawiedliwych oraz ich doczesnej, tu na ziemi nagrody w okresie tysiącletniego panowania Chrystusa. Drugi wątek antygnostycki można zauważyć w wypowiedziach o doskonałości stworzenia. Dla gnostyków świat stworzony był „otchłanią”, dla Ireneusza nie tylko miejsce zbawienia człowieka, ale światem, który uczestniczy w zbawieniu jako świat odnowiony i doskonały pod rządami Chrystusa.

* * *

ADVERSUS HAERESIS V, 30,4–36,3

30,4. Tak więc liczbę tego imienia objawił [Apostoł], abyśmy się go strzegli, gdy nadejdzie, abyśmy wiedzieli, kim jest. Przemilczał natomiast jego mię, bo nie godzi się, aby Duch Święty go ogłaszał. Gdyby bowiem go ogłosił, to być może pozostałby dłużej. Tak jednak „był i nie ma go, wyjdzie z otchłani i pójdzie na zatracenie” (Ap 17,18)⁷⁰, a więc jakby w ogóle nie zaistniał, imię jego nie jest ogłoszone, bo nie ogłasza się imię-

⁶⁷ AH V, 31,3. Podobnie V, 32,1.

⁶⁸ Inny wyraźny cytat myśli walentynian: „Jerozolima wolna jest i ona jest naszą matką. Nie mówi tu o „Entymesis” oddzielnym eonie ani o Mocy oddzielonej od Pleromy zwanej „prunikos”, ale o Jerozolimie namalowanej na rękach Boga”. AH, 35,2.

⁶⁹ „dlaczego nie wstydzą się ci, którzy mówią, że otchłanią jest ten świat, ten sam świat uznany przez nas, mówią, że ich „człowiek wewnętrzny” opuszcza ciało, aby osiągnąć miejsce ponad niebiosami?”. AH V, 31,2.

⁷⁰ Cytaty biblijne zaznaczono w tekście. Cytaty ze Starego Testamentu wzorowane na *Septuagintie* LXX.

nia tego, kto nie istnieje. Gdy zaś Antychryst zniszczy wszystko na tym świecie, będzie rządził przez trzy lata i trzy miesiące i gdy będzie zasiadał na tronie w świątyni Jerozolimy, wtedy przyjdzie Pan z nieba na obłokach w chwale Ojca. Jego zaś, razem z posłusznymi mu, wrzuci do stawu ognia. Dla sprawiedliwych zaś ustanowi czasy królestwa, to znaczy odpocznienia, siódmy dzień uświęcony i przywróci dziedzictwo Abrahama i w królestwie tym, jak mówi Pan, przyjdzie „wielu ze wschodu i zachodu i zasiądą razem z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem” (Mt 8,11).

31,1. A oto niektórzy z tych, co sądzą, że wierzą poprawnie, lekceważą porządek rozwoju sprawiedliwych i nie znają etapów prowadzących do niezniszczalności ⁷¹. Skłaniają się ku rozumowaniu heretyckiemu, bo to heretycy, gardząc stworzeniem bożym i nie uznając zbawienia swego ciała, gardzą także obietnicą bożą, a w swym myśleniu wynoszą się ponad Boga. Mówią, że natychmiast po swej śmierci wstąpią ponad niebiosy i ponad demiurga i pójdą do matki, czy też do wymyślonego przez nich Ojca ⁷². Ci więc, którzy całkowicie odrzucają zmartwychwstanie i znoszą je, jeśli chodzi o nich samych, to nic dziwnego, że nie znają także porządku zmartwychwstania, nie chcą zrozumieć, że gdyby tak było, jak mówią, to i sam Pan, w którego – jak twierdzą – wierzą, nie dokonałby zmartwychwstania po trzech dniach, lecz oddawszy ducha na krzyżu, natychmiast udałby się w górę, pozostawiając ziemi swoje ciało. Tymczasem podczas trzech dni przebywał tam, gdzie znajdują się zmarli, według tego, co mówi prorok: „Wspomniał Pan na świętych swoich zmarłych, tych, którzy przedtem zasnęli w ziemi grobu i zstąpił do nich aby ich wyrwać i zbawić” (Pseudo Jeremiasz). I sam Pan powiedział: „Jak Jonaś pozostał przez trzy dni i trzy noce we wnętrzu ryby, tak Syn Człowieczy będzie we wnętrzu ziemi” (Mt 12,40). Apostoł zaś rzekł: „Co znaczy »wstąpił«, jeśli nie to, że zstąpił w głębokości ziemi” (Ef 4,9). Powiedział także o nim, prorokując Dawid: „I wyrwałeś duszę moją z głębokości otchłani” (Ps 85,13). Powstając z martwych trzeciego dnia, powiedział Marii, która go jako pierwsza zobaczyła i uczyła: „Nie dotykaj mnie, bowiem jeszcze nie wstąpiłem do Ojca, ale idź do uczniów i powiedz im: wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego” (J 20,17).

31,2. Jeżeli więc Pan zachował prawo umarłych, aby stać się Pierworodnym spośród umarłych, jeśli pozostał aż po trzeci dzień w otchłani ziemi, a następnie cielesnie zmartwychwstał, że nawet ślady gwoździ pokazał uczniom, że wstąpił także do Ojca, to dla czego nie wstydył się ci, którzy mówią, że otchłania jest ten świat, ten sam świat uznany przez nas, mówią, że ich „człowiek wewnętrzny” opuszcza ciało ⁷³, aby osiągnąć miejsce ponad niebiosami? Skoro Pan „chodził pośród cienia śmierci”, gdzie przebywały dusze zmarłych, a następnie powstał cielesnie z martwych, a po zmartwychwstaniu wzięty został do nieba, to jasną jest rzeczą, że stało się tak samo i z jego uczniami, z powodu których Pan tego dokonał. Ich dusze pójdą do niewidzialnego miejsca wyznaczonego przez Pana i pozostaną tam aż do zmartwychwstania, oczekując na zmartwychwstanie. Potem przyjmą ciała i zmartwychwstaną jako całość, to znaczy także cielesnie, tak, jak zmartwychwstał Pan i pójdą przed oblicze Boże. „Nie jest uczeń nad mistrza, lecz każdy będzie doskonalszy jak mistrz jego”. Nasz Nauczyciel nie odszedł i nie uniósł się natychmiast, ale przez czas wyznaczony mu przez Ojca wyczekiwał na zmartwychwstanie. A zostało to objawione przez przykład Jonasza, po trzech dniach zmartwychwstał. Tak więc i my powinniśmy wytrwać, wyczekując naszego zmartwychwstanie przez czas określony przez Boga, zapowiedziany przez proroków, a potem jako zmartwychwstali będą przyjąć, przynajmniej ci, których Pan za godnych tego uzna.

⁷¹ Aluzja do poglądów gnostyków, którzy odrzucali zmartwychwstanie ciała.

⁷² Gnostycy uważali, że natychmiast po śmierci, uwolnieni od ciała wstępują do boskiej pełni. Pomijają demiurga, którym Mądrość („Sophia”) posłużyła się dla stworzenia świata i wstępują ku swej matce, czyli Sophii albo ojca, czyli najwyższego bytu, Boga, którego nazywali najczęściej „Ojcem” wszystkiego.

⁷³ Gnostycy nie uznawali zbawienia ciała, zbawienie pojmowali jako uwolnienie od ciała.

32,1. Niektórzy pozwalają się wprowadzać w błąd przez heretyckie wypowiedzi i nie znają bożych planów zbawienia i tajemnicy zmartwychwstania sprawiedliwych i królestwa, a jest ono początkiem nieskazitelności, bo przez to królestwo ci, którzy okazaliby się godni, stopniowo przygotowywaliby się do przyjęcia Boga. Koniecznie zatem należy powiedzieć właśnie to, że najpierw sprawiedliwi, w świecie, który zostaje odnowiony dla ukazania się Panu, jako zmartwychwstali powinni wejść w dziedzictwo, które Bóg przyrzekł ojcom, że powinni w nim królować, że potem dopiero nastąpi sąd. Jest rzeczą słuszną, że w tym samym świecie, w którym się trudzili albo byli doświadczani na wszelkie sposoby w cierpliwości, żeby otrzymali w nim owoce swej cierpliwości. W tym świecie bowiem dla miłości Boga zostali zabici, w tym świecie też powinni wrócić do życia. W tym świecie, w którym wytrwali w niewoli, powinni w tym samym świecie królować. Bóg bowiem jest bogaty we wszystko i wszystko należy do niego. Trzeba więc, żeby samo stworzenie zostało sprowadzone do pierwotnego stanu, aby służyło bez przeszkody sprawiedliwym. O tym Apostoł pisze wyraźnie w *Liście do Rzymian*, gdy mówi: „Gdyż stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienie się synów Bożych. Albowiem stworzenie poddane zostało próżności, nie dobrowolnie, ale z powodu tego, który je poddał w nadziei, że i samo stworzenie będzie oswobodzone z niewoli skażenia na wolność chwały synów Bożych” (Rz 8,19–21).

32,2. W ten sposób także obietnica Boża, którą złożył Abrahamowi, pozostaje pewna. Powiedział bowiem: „Podnieś oczy i patrz z tego miejsca, na którym jesteś teraz, na północ i na południe i na wschód i w kierunku morza, ponieważ całą ziemię, którą widzisz, tobie dam i potomstwu twemu aż na wieki” (Rdz 13,14–15). I powiedział także: „Wstań i przejdź ziemię wzdłuż i wszerz, bo ją tobie dam” (Rdz 13,17). I nie przyjął na tej ziemi dziedzictwa nawet śladu stopy [na niej], lecz zawsze pozostał na niej, jak „przechodzień i gość” (Rdz 23,4). A gdy zmarła jego żona Sara a Hetyci chcieli mu darmo przekazać miejsce, w którym mógłby ją pochować, nie chciał tego przyjąć, ale kupił grób za czterysta podwójnych drachm srebra od Efrona, syna Seora Hetyty. Oczekiwał bowiem obietnicy Bożej i nie chciał uchodzić za takiego, który przyjmuje od ludzi to, co Bóg mu przyrzekł w darze, mówiąc mu ponownie: „potomstwu twemu dam tę ziemię od rzeki Egipskiej aż do wielkiej rzeki Eufratu” (Rdz 15,18). Jeśli więc Bóg przyrzekł mu dziedzictwo ziemi, a nie otrzymał jej jeszcze podczas całego swego tu pobytu, to trzeba, żeby przyjął w swoim pokoleniu, to znaczy pokoleniu tych, którzy boją się Boga i wierzą w niego, to jest w czasie zmartwychwstania sprawiedliwych. Jego pokoleniem jest Kościół, który przyjmując synowską adopcję dzięki Panu ze względu na niego ⁷⁴, jak powiedział Jan Chrzciciel: „Bóg ma moc z kamieni wzbudzić synów Abrahama” (Mt 3, 9). Również Apostoł mówi w *Liście do Galatów*: „Wy zaś bracia, według Izaaka jesteście synami obietnicy” (Ga 4,28). I ponownie w tym samym liście mówi wyraźnie, że ci, którzy uwierzyli w Chrystusa, otrzymują przez Chrystusa dziedzictwo Abrahama, gdy pisze: „Abrahamowi dane były obietnice i pokoleniu jego. I nie powiedział »i pokoleniom«, jakby o wielu, ale jak o jednym: »i pokoleniu twemu«, którym jest Chrystus” (Ga 3,16). I aby wzmocnić to, co powiedział, mówi: „Ponieważ Abraham uwierzył Bogu i poczytano mu ku sprawiedliwości. Poznajcie więc, że ci, co są z wiary, ci są synami Abrahama. A Pismo przewidziało, że Bóg usprawiedliwia pogan z wiary, przepowiedział Abrahamowi, że w tobie będą błogosławione wszystkie narody. Przeto ci, co są z wiary, błogosławieni będą z wiernym Abrahamem” (Ga 3,6–9). A więc, ci którzy są z wiary, będą błogosławieni razem z wiernym Abrahamem i ci są synami Abrahama. Bóg przyrzekł dziedzictwo ziemi Abrahamowi i jego pokoleniu, zaś ani Abraham ani pokolenie jego, to jest ci, którzy są usprawiedliwieni z wiary, nie otrzymali teraz dziedzictwa na tej [ziemi], gdyż otrzymają je w zmartwychwstaniu sprawiedliwych. Bóg zaś jest prawdomówny i pewny we wszystkim. Dlatego nazwał „błogosławionymi łagodnych, gdyż ci posiadają ziemię” (Mt 5,5).

⁷⁴ Tł. francuskie: „a l'égard d' Abraham”, niem. „bei Gott” (Klebb).

33,1. Dlatego, gdy zbliżył się do męki, aby zwiastować dobrą nowinę o otwarciu dziedzictwa Abrahamowi i tym, którzy z nim byli, gdy wypowiadał słowa dziękczynienie nad kielichem i pił z niego oraz dał uczniom, mówił „pijcie z niego wszyscy. To jest Krew moja nowego przymierza, która będzie wylana za wielu na odpuszczenie grzechów. Mówię wam, nie będę pił odtąd z tego owocu winnego szczepu aż do owego dnia, gdy go z wami pił będę nowy w królestwie Ojca mego” (Mt 26,27–29). Tak więc będzie go pił w dziedzictwie ziemi, tej ziemi, którą sam odrodzi i przywróci do pierwotnego stanu dla posługi chwały synów Bożych; tak jak to mówi Dawid: „Odnowi oblicze ziemi”. Przyrzekając pić go ze szczepu winnego razem ze swymi uczniami, ukazuje dwie sprawy: dziedzictwo ziemi, w którym wypije z nowego szczepu winnego, i cielesne zmartwychwstanie jego uczniów. To bowiem ciało powstanie na nowo i to ono weźmie nowy kielich. A więc nie można tego rozumieć, że w miejscu ponad niebiosami będzie pił razem z uczniami ze szczepu winnego, bo przecież ci, którzy są bez ciała, nie piją. Przeciwnie, to właściwością ciała, a nie ducha jest przyjmować napój z winorośli.

33,2. Dlatego Pan powiedział: „Gdy wyprawiasz obiad albo wieszczę, nie zapraszaj bogatych ani przyjaciół czy sąsiadów albo krewnych, aby i oni cię przypadkiem nawzajem nie zaprosili i by nie spotkała cię od nich nagroda, ale zaproś chorych, ślepych, żebraków, i będziesz błogosławiony, bo nie mogą się tobie odplacić, albowiem będzie ci oddane w zmartwychwstaniu sprawiedliwych” (Łk 14,12–13). I znów mówi: „Ktokolwiek opuściłby pola albo domy, albo rodziców, albo braci, albo synów z mego powodu, stokroć tyle otrzyma na tym świecie, a w przyszłości odziedziczy życie wieczne” (Łk 18,29–30). Czym są bowiem owe stokroć tyle i obiady wydane dla biednych, i wieczery, które zostaną zwrócone? To są te właśnie, które nastaną w czasach królestwa, to znaczy w siódmym dniu, który został poświęcony, bo w nim Bóg spoczął od wszystkich dzieł, które stworzył, a który jest rzeczywiście szabatem sprawiedliwych. W dniu tym nie będą wykonywać żadnego ziemskiego dzieła, ale zasiadą do przygotowanego przez Boga stołu, który ich nakarmi wszelkiego rodzaju pokarmami.

33,3. W jakiś sposób obejmuje to i błogosławieństwo Izaaka, w którym pobłogosławił swemu młodszemu synowi, Jakubowi: „Oto – powiada – wonność syna mego jak wonność pola pełnego, któremu błogosławi Pan” (Rdz 27,27). A polem jest świat (por. Mt 13,38), dlatego dodał: „Dajże ci Boże, z rosy niebieskiej i z tłuściości ziemi, obfitość zboża i wina. Bądź panem swego brata i niech ci się kłaniają synowie twego ojca. Kto by cię przeklinał, niech będzie przeklęty, a kto by cię błogosławił, niech będzie błogosławiony” (Rdz 27,28–29). Jeśli więc to nie odnosi się do królestwa, o którym będziemy mówić, wpada się w sprzeczność i wielką trudność, podobnie jak Żydzi całkowicie napotykały trudności, gdy o tym dyskutują. Bo oto nie tylko w tym życiu nie służyły Jakubowi narody, ale przeciwnie, po tym błogosławieństwie sam Jakub służył swojemu wujowi, Labanowi, Syryjczykowi przez dwadzieścia lat i nie stał się nie tylko panem swego brata, ale to on właśnie pokłonił się Ezawowi, swemu bratu, gdy wrócił z Mezopotamii do ojca i gdy przywiózł liczne dary dla niego. A w jaki sposób doświadczył obfitości zboża i wina ten, który z powodu głodu, jaki nastał w krainie jego zamieszkania, wywędrował do Egiptu i został poddany faraona, który w tym czasie panował w Egipcie? Błogosławieństwo, o którym mamy mówić, dotyczy bez wątpienia czasów panowania, gdy panować będą sprawiedliwi, powstałi z martwych, gdy odnowione i wolne stworzenie będzie przynosić obfitość owoców wszelkiego pożywienia dzięki rosie niebieskiej i tłuściości ziemi.

Jak wspominają prezbiterzy, którzy widzieli Jana, ucznia Pańskiego, że słyszeli od niego, iż Pan nauczał o owych czasach. Mówił więc: „Nadejdą dni, w których winorośle rodzić będą, każda po dziesięć tysięcy szczepów, a każdy z szczepów będzie miał dziesięć tysięcy pędów, a każdy z pędów po dziesięć tysięcy gałązek, a każda gałązka po dziesięć tysięcy kiści, a każda z kiści mieć będzie po dziesięć tysięcy winogron, każde wytłoczone grono da dwadzieścia pięć miar wina, Jeśli ktoś z owych świętych zerwie jedną kiść, inna kiść zawoła: jestem lepsza, mnie węż, przeze mnie błogosławił Pana. Podobnie i ziarno pszenicy wyda dziesięć tysięcy kłosów, a każdy kłos zawierać będzie

dziesięć tysięcy ziaren, zaś każde ziarno przyniesie pięć dwufuntowych miar czystej maki. Te same miary odpowiednie dla siebie osiągać będą pozostałe owoce, nasiona i ziola. Wszystkie zwierzęta, korzystając z pokarmów, jakie daje im ziemia, będą żyły w pokoju i wzajemnej zgodzie i będą całkowicie poddane ludziom.

33,4. Świadczy o tym także Papiasz, słuchacz Jana, współczesny Polikarpa, człowiek czcigodny, napisał w czwartej księdze swoich pism; istnieje bowiem pięć ksiąg napisanych przez niego. Ten właśnie dodaje: „Wszystko to jest do wierzenia dla wierzących”. Gdy Juda jednak wątpił i pytał, w jaki sposób Bóg może stworzyć tego rodzaju owoce, Pan powiedział: „Zobacz to ci, którzy dożyją tych czasów”. Cząsy te zapowiadał prorok Izajasz w słowach: „wilk będzie mieszkał z jagnięciem, a leoparc z kozłami będą leżeć, cielę, byk i lew razem będą się paść, a mały chłopiec będzie je poganiał. Cielę i niedźwiedź będą się paść razem i razem będą ich dzieci, lew i wół będą jeść słomę. A mały chłopiec włoży swą rękę do nory żmij i do jamy małych żmij. I nie będą źle czynić ani nie będą mogli zabijać kogoś na świętej górze mojej” (Iz 11,6–9). I jeszcze raz powtarza i mówi: „wówczas wilki i jagnięta będą się paść razem i lew jak wół będzie jadł słomę, żmija zaś ziemię jak chleb i nie będą zabijać ani szkodzić na świętej mojej górze, mówi Pan” (Iz 65,25). Wiem dobrze, że niektórzy starają się wyjaśnić te teksty w odniesieniu do dzikich, którzy jako wierni pochodzą z różnych ludów i odznaczają się różnymi działaniami i gdy uwierzyli, zgadzają się ze sprawiedliwymi. Ale jeśli nawet dotyczy to niektórych ludzi, którzy z różnych ludów doszli do jednego przekazu wiary, to niemniej jednak w zmartwychwstaniu sprawiedliwych powiedziano to także o zwierzętach. Bo powiedziano: „Bóg bogaty we wszystkim”. Gdy zostanie przywrócone stworzenie, trzeba, aby wszystkie zwierzęta słuchały i były poddane człowiekowi, żeby wróciły do swego pierwotnego pokarmu danego przez Boga i by jak przed nieposłuszeństwem [Adama] były poddane Adamowi i jadły tylko owoce ziemi. Inaczej nie da się wyjaśnić tego, że lew ma jadać słomę. Oznacza to jednak wielkość i obfitość owoców. Jeśli więc lew jako zwierzę będzie jadł słomę, to jaka będzie pszenica, skoro jej słoma będzie stosowana jako pożywienie dla lwów?

34.1. Także Izajasz wyraźnie zwiastował, że radość taka nastąpi w dniu zmartwychwstania sprawiedliwych, gdy mówił: „Zmartwychwstaną umarli i powstaną ci, co są w grobach i rozradają się ci, którzy przebywają na ziemi. Rosa bowiem, która jest w tobie, jest dla nich uleczeniem” (Iz 26,19). Ezechieli mówi to samo: „Oto ja otworzę groby wasze i wywiodę was z grobów waszych i wprowadzę was do ziemi Izraela. I poznacie, że ja jestem Pan, gdy otworzę groby wasze i wywiodę z grobów mój lud i dam ducha mego w was i będziecie żyli i umieszczę was w waszej ziemi i poznacie, że ja jestem Panem” (Ez 37,12–14). Ten sam prorok mówi także: „To mówi Pan: Zgromadzę Izraela spośród wszystkich narodów, wśród których zostali rozproszeni, i zostaną uswięceni w oczach ludzi narodów i będą mieszkać na swej ziemi, którą dałem słudze memu Jakubowi. I będą mieszkać w niej bezpiecznie i będą budować domy i sadić winnice i będą mieszkać bezpiecznie, gdy uczynię sąd nad wszystkimi, którzy ich znieważali, nad tymi, którzy są z ich otoczenia i poznają, że ja jestem Pan, ich Bóg i Bóg ich ojców” (Ez 28, 25–26). Ukazaliśmy przed chwilą, że Kościół jest pokoleniem Abrahama. Dlatego, abyśmy wiedzieli, że w Nowym Testamencie to nastąpi, to, że ze wszystkich narodów zbierze tych, którzy będą zbawieni, że z kamieni wzbudzi synów Abrahama (por. Mt 3,9), Jeremiasz tak mówi: „Oto dni idą, mówi Pan, i nie powiedzą więcej: żyje Pan, który wywiódł synów Izraelowych z ziemi egipskiej” lecz „żyje Pan, który wyprowadził synów Izraelowych z ziemi północnej i ze wszystkich krain, w których byli wypędzeni, i który przywróci ich w ich ziemi, w tej, którą dał ich ojcom” (Jr 16,14–15; 23,7–8.).

34.2. Całe stworzenie według postanowienia Bożego wzrasta i zmierza do pełni, aby przynieść takie właśnie dojrzałe owoce. Mówi o tym Izajasz: „I będzie na każdej górze wysokiej i na każdym pagórku wyniosłym strumień wody w owym dniu, gdy zginie wielu, gdy upadną mury. I będzie światło księżyca jak światło słońca, a światło słońca siedmiokrotne w dniu, w którym Pan uleczy ranę ludu swego i ból jego uderzenia uzdrowi” (Iz 30,25–26). „Bólem uderzenia” jest to uderzenie, które dotknęło człowieka na po-

czątku, gdy był nieposłuszny w Adamie, tym jest śmierć, którą Bóg uleczył, wzbudzając nas w zmartwychwstaniu spośród umarłych i ustanawiając nas dla dziedzictwa ojców, według błogosławieństwa Jafeta i że będzie zamieszkiwał w domach Sema (Rdz 9,27). Izajasz mówi ponownie: „I będziesz pokładał nadzieję w Panu i wprowadzę cię ku dobrodziejstwom ziemi i nakarmię cię dziedzictwem Jakuba, ojca twego” (Iz 58,14). To samo mówi także Pan w słowach: „Błogosławieni owi słudzy, których pan przyszedłszy znajdzie czuwającymi, zaprawdę mówię wam, że się przepasze i każe im usiąść za stołem i przechodząc, będzie im służył. I jeśliby przyszedł o wieczornej straży i tak ich znalazł, błogosławieni owi słudzy, ponieważ każe im usiąść za stołem i będzie im służył, czy to będzie o drugiej, czy o trzeciej straży, błogosławieni są” (Łk 12,37–38). To samo w *Apokalipsie* mówi Jan: „Błogosławiony i święty, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu” (Ap 20,6). Czas ten zwiastował także Izajasz, a następują takie oto wydarzenia: „I powiedziałem – mówi – »Dokądże Panie?« Aż będą spustoszone miasta, pozabawione mieszkańców i ziemia zostanie pusta. I po tych wydarzeniach Pan przedłuży [dni] ludzi, a ci, którzy będą pozostawieni, rozmnożą się na ziemi” (Iz 6,11–12). Także Daniel mówi to samo: „I panowanie, i władza, i wielkość królów, którzy są pod niebem, zostały dane świętym Najwyższego, jego królestwo jest królestwem wiecznym i wszyscy królowie będą mu służyć i słuchać go” (Dn 7,27). Aby nie sądzono, że obietnica ta nie została wypowiedziana o tym czasie, prorok powiedział: „A ty idź i wejdź do twego dziedzictwa w wypełnieniu dni” (Dn 12,13).

34,3. Obietnice zostały skierowane nie tylko do proroków i ojców, lecz także do kościołów zebranych spośród pogan. Kościołom tym Duch daje nazwę „wysp”, gdyż znajdują się jakby wyspy pośrodku zamieszania, cierpią z powodu burzy błuźnierstw, gdyż są portem zbawienia dla ludzi w niebezpieczeństwie i schronieniem dla tych, którzy kochają prawdę i starają się uniknąć Bythosa, to jest otchłani błędu⁷⁵. Jeremiasz mówi w ten sposób: „Słuchajcie słowa Pańskiego, narody, i opowiadajcie na wyspach, które są daleko. Mówcie: Ten, który rozproszył Izraela, zbierze go i będzie go strzegł jak pasterz swą trzodę, bo Pan odkupił Jakuba i wybawił go z ręki mocniejszego. I przyjdą i cieszyć się będą na górze Syjon i zbiorą się do dóbr Pana, ku ziemi zboża, wina i owoców, bydła i owiec i będzie ich dusza jak drzewo przynoszące owoce i nie będą już więcej pragnąć. I wtedy będą się weselić panny w zgromadzeniu młodzieńców i starcy będą się weselić i obrócę płacz ich w radość i pocieszę ich. Umocnię i upoję duszę kapłanów, synów Lewiego, a lud mój będzie nasycony moimi darami” (Jr 31,10–14). Ukazaliśmy już w poprzedniej księdze, że lewitami i kapłanami są wszyscy uczniowie Pana, ci, którzy nie przestrzegają szabatu i są bez winy. Tego rodzaju obietnice oznaczają w sposób zupełnie oczywisty uczciwanie tego stworzenia w królestwie sprawiedliwych, które Bóg obiecał urządzić.

34,4. Izajasz mówi także o Jerozolimie i o tym, który w niej rządzi: „Oto co mówi Pan: Błogosławiony, kto ma potomstwo na Syjonie i domowników w Jerozolimie. Oto bowiem król sprawiedliwy będzie królował i książęta będą rządzić ze sprawiedliwością” (Iz 31,9–32,1 LXX). O przygotowaniu zaś do odnowienia budowy mówi: „Oto ja przygotowuję dla ciebie kamień węgielny i fundamenty twoje z szafiru i baszty twoje postawię z jaspisu i bramy twoje z rzeźbionego kamienia, a twoje wały z wybranych kamieni. Wszyscy twoi synowi zostaną pouczeni przez Boga, twoje dzieci będą żyły w wielkim pokoju, a ty będziesz odbudowana w sprawiedliwości” (Iz 54,11–14). I znów ten sam prorok mówi: „Oto ja stwarzam Jerozolimę na radość i lud mój na wesele. I radować się będę w Jerozolimie i weselić się będę w ludzie moim i nie będzie w nim więcej słyszeć głosu narzekania ani krzyku wołania, nie będzie już więcej człowieka przedwcześnie zmarłego ani starca, który by nie ukończył lat swoich, bo młody człowiek umrze jako stuletni, a grzesznik, który umrze, będzie miał sto lat i zostanie przeklęty. I pobudują

⁷⁵ Według gnostyków, walentynian najwyższą istotą na szczycie bytu był „Ojciec” nazywany przez nich „Bythos” („Otchłań”) dla zaznaczenia jego niepoznawalności i niedostępności. Tu oczywiście drwiąca uwaga Ireneusza.

domy i będą mieszkać i nasadzą winnice i będą jeść ich owoce. I nie będą budować, żeby inni mieszkali, i nie będą sadzić, aby inni jedli owoce. Bo dni mego ludu będą jak dni drzewa życia, będą korzystać z dzieł swoich rąk” (Iz 65,18–22 LXX).

35,1. Gdyby niektórzy próbowali rozumieć te proroctwa w znaczeniu alegorycznym, to nie będą mogli znaleźć we wszystkich zgodności i zostaną pokonani przez same cytaty, które mówią: „gdy będą spustoszone miasta bez ludności, tak że nie będą zamieszkałe, a domy podobnie pozostaną bez ludzi, gdy ziemia pusta zostanie opuszczona” (Iz 6, 11). „Oto bowiem – mówi Izajasz – nadejdzie dzień pański bez uleczenia, pełen gniewu i zapalczowości, aby obrócić ziemię w pustynię i zetrzeć z niej grzeszników” (Iz 13,9). I znów mówi: „Niech zostanie usunięty bezbożny, aby nie oglądał chwały Pana” (Iz 26, 10 LXX). A gdy się to stanie, „Bóg – powiada – przedłuży [dni] ludzi i ci, którzy byli opuszczeni, rozmnożą się na ziemi” (Iz 6,12 LXX). „I pobudują domy i będą mieszkać i nasadzą winnice i będą jeść owoce” (Iz 65,21). Te wszystkie proroctwa bezsprzecznie zostały powiedziane o zmartwychwstaniu sprawiedliwych, które nastąpi po nadejściu Antychrysta i wytraceniu wszystkich pogan, poddanych jego władzy. Sprawiedliwi będą królować na ziemi, wzrastając z oglądu Pana i dzięki Niemu będą się przyzwyczajać do pojmowania chwały Boga Ojca, a w Królestwie dostąpią przestawiania ze świętymi aniołami oraz łączności i jedności duchowych bytów. Ci zaś, których Pan zastanie w ciele, gdy wyczekują go z niebios, znoszą cierpliwie smutek, którzy uszli z rąk Nieprawego, są właśnie tymi, o których mówi prorok: „opuszczeni rozmnożą się na ziemi”. Tych właśnie spośród pogan przygotuje Bóg do tego, żeby pozostawieni mogli się rozmnożyć na ziemi, żeby byli rządzieni przez świętych i służyli w Jerozolimie. Jeszcze jaśniej na temat Jerozolimy i o królestwie, które nastanie, wypowiedział się prorok Jeremiasz: „Spojrzyj – mówi – ku wschodowi, Jerozolimo, i zobacz wesele, które ci przychodzi od Boga. Oto przychodzą synowie twoi, których wypuściłaś, przychodzą zebrani od wschodu aż do zachodu przez Słowo Świętego, weseląc się z chwały Bożej. Odrzuć, Jerozolimo, szatę smutku i utrapienia i obłecz się świetnością chwały owej wiecznej, którą masz od Boga na wieki. Przywdziej podwójną szatę sprawiedliwości danej ci przez twego Boga i włoż na twą głowę diadem wiecznej chwały. Bóg bowiem ukaże jasność twą tej całej [ziemi], która jest pod niebem. Albowiem Bóg nazwie cię na wieki imieniem „pokój sprawiedliwości” i „chwała pobożności”. Powstań Jerozolimo, a stań na miejscu wysokim i spojrzysz ku wschodowi i zobacz synów swoich zebranych od wschodu słońca aż do zachodu Słowem Świętego, weselących się z tego, że Bóg ich wspomniął. Bo od ciebie wyszli pieszo gnani przez nieprzyjaciół, a Bóg ich przyprowadzi do ciebie ze czcią jak do tronu królestwa. Bóg bowiem postanowił zniżyć każdą górę wysoką i skały wiecznie trwające, a doliny zappełnić na wyrównanie ziemi, żeby Izrael szedł pewnie w chwale Boga. Z rozkazu Bożego osłoniły Izraela cieniem i lasy i wszelkie drzewo wonne. Bo Bóg przywiedzie Izraela z weselem w światłości swego majestatu, z miłosierdziem i sprawiedliwością, które pochodzą od niego” (Ba 4,36–5,9).

35,2. Tego rodzaju powszechnych wydarzeń nie można rozumieć, że rozegrają się ponad niebiosami. „Bóg bowiem – mówi [prorok] – ukaże jasność twoją tej całej ziemi, która jest pod niebem” (Ba 5,3). Ale stanie się to w czasach Królestwa, gdy ziemia zostanie odnowiona przez Chrystusa i na nowo zostanie zbudowana Jerozolima na wzór Jerozolimy z wysoka. Mówi o tym prorok Izajasz: „Oto na rękach moich namalowałem twoje mury i jesteś zawsze przed mymi oczyma” (Iz 49,16). Podobnie pisze Paweł Apostoł do Galatów: „Ta zaś w górze Jerozolima wolna jest i ona jest naszą matką” (Ga 4, 26). Nie mówi tu o „Enthymesis”, oddzielnym eonie, ani o Mocy oddzielonej od Pleromy i nazwanej „prunikos”⁷⁶, ale o Jerozolimie namalowanej na rękach Boga. Tę wła-

⁷⁶ Chodzi o eon Sophii w systemie walentynian. Na skutek „rozważania” ewentualnie „lęku” („Enthymesis”) oddzieliła się od boskiej „Pełni”, czyli „Pleroma”. Określenie „prunikos” („rozwiązła”), stosowane przez samych gnostyków na określenie niższej Sophii, wskazywało na jej „rozwiązłe” zachowanie, czyli spłodzenie w nieprawym związku świata materialnego. Będąc pośrednio (przez demiurga) lub bezpośrednio siłą tworzącą świat materialny, okazała się „matką” ludzi

śnie widział Jan w *Apokalypsie*, jak zstępuje na nową ziemię. Po czasach królowania bowiem „zobaczyłem – powiada – białą tron i siedzącego na nim, przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo i nie znaleziono dla nich miejsca” (Ap 20,11). I przedstawił dokładnie zmartwychwstanie i sąd powszechny, „widziałem – powiada – umarłych, wielkich i małych. I morze wydało zmarłych, którzy w nim byli. Śmierć i piekło oddały umarłych, którzy w nich byli. Zostały otwarte księgi. I otwarto także księgę życia – powiada – i zmarli zostali osądzeni według tego, co zostało zapisane w tych księgach, według ich uczynków. Następnie śmierć i piekło zostały wrzucone do jeziora ognia. To jezioro ognia jest śmiercią drugą” (Ap 20,15). A następnie mówi: „Widziałem nowe niebo i nową ziemię, albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły i morza już nie ma. I widziałem święte miasto Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak oblubienica przystrojona dla swego męża. I usłyszałem – mówi – głos doniosły z tronu mówiący: oto przybytek Boga z ludźmi i będzie mieszkał z nimi i oni będą jego ludem, a Bóg sam z nimi będzie ich Bogiem. I otrze wszelką łzę z oczu ich i nie będzie więcej śmierci ani smutku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie, gdyż pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21,1–4). Izajasz mówi to samo: „Będzie bowiem nowe niebo i nowa ziemia, a nie będą w pamięci rzeczy poprzednie, ani nie przyjdą na myśl, ale będą się weselić i radować w nowej ziemi” (Iz 65,17–18). To właśnie stało się, o czym mówi Apostoł: „Przemija bowiem postać tego świata” (1 Kor 7,31). Podobnie i Pan mówi: „ziemia i niebo przemina” (Mt 26,35). A gdy te rzeczy przemina, mówi uczeń Pański, Jan, na ziemię nową zstąpi góra Jerozolima jak oblubienica przystrojona dla swego męża i to jest przybytek Boga, w którym Bóg zamieszka z ludźmi. Obrazem tej Jerozolimy jest Jerozolima pierwszej ziemi, gdzie sprawiedliwi ćwiczą się dla nieskazitelności i przygotowują się na zbawienie. Obraz tego przybytku przyjął Mojżesz na Górze. I nie można tu niczego poddawać wyjaśnieniu alegorycznemu, wszystko bowiem jest pewne, prawdziwe i ma rzeczywiste istnienie, zostało zaś stworzone przez Boga dla korzystania przez ludzi sprawiedliwych. A ponieważ Bóg jest rzeczywiście tym, który wzbudzi z martwych człowieka, tak człowiek powstanie z martwych rzeczywiście, a nie alegorycznie, jak już to udowodniliśmy. A jeśli rzeczywiście powstanie, tak też rzeczywiście będzie się wprawiał do niezniszczalności, będzie wzrastał i nabierał siły w czasach królestwa, aby stać się zdolnym do przyjęcia chwały Ojca. Następnie zaś, po odnowieniu wszystkiego, będzie rzeczywiście mieszkał w mieście Bożym. „Powiedział – rzecze Jan – siedzący na tronie: oto czynię wszystkie rzeczy nowe. I rzekł: pisz, ponieważ słowa te są wierne i prawdziwe. I rzekł mi: Stało się” (Ap 21,5–6). I słusznie.

36,1. Skoro ludzie istnieją rzeczywiście, to i rzeczywiste powinno być ich przeniesienie, lecz nie przez przejście w coś, co nie istnieje, lecz przeciwnie, w coś, co istnieje. Bo przecież ani substancja, ani materia stworzenia nie będą unicestwione, bo prawdziwy i pewny jest ten, który ją ustanowił, lecz „postać tego świata się zmienia” (por. 1 Kor 7,31), to znaczy elementy, w których nastąpiło owe przejście, ponieważ człowiek się w nich zestarzał. Oto dlaczego „postać” ta została stworzona jako doczesna. Bóg bowiem wiedział wszystko z góry, jak to już ukazaliśmy w poprzedniej księdze. Ukazaliśmy także, jak to było możliwe, przyczynę doczesności stworzonego świata. Gdy jednak postać ta minęła, a człowiek został odnowiony i umocniony ku nieskazitelności, aby już nie mógł się starzeć, powstanie nowe niebo i nowa ziemia i na nich będzie trwał nowy człowiek w stałe na nowo przyjmowanym związku z Bogiem. To pozostanie już zawsze i bez końca, jak stwierdza Izajasz: „Bo jak niebiosa nowe i ziemia nowa, które ja czynię, istnieją przede mną, mówi Pan, tak będzie istnieć wasze potomstwo i wasze imię” (Iz 66,22). Jak uczą prezbiterzy, ci, którzy będą godni przebywania w niebie, tam właśnie przejdą, to jest do nieba, inni zaś będą korzystać z przyjemności raju, wreszcie inni posiadają wspaniałość miasta. Wszędzie będą oglądać Boga według miary, na jaką każdy z nich stał się godny.

uwięzionych w ciele. Do owej „matki” gnostyków Ireneusz wraca w innej ironicznej aluzji.

36,2. Będzie zatem różnicowanie między mieszkaniem tych, którzy przynieśli owoc stokrotny, a tymi, którzy mieli owoc sześćdziesięciokrotny czy też trzydziestokrotny. Jedni z nich będą przyjęci do nieba, inni będą przebywać w raju, a jeszcze inni będą zamieszkiwać w mieście. Dlatego Pan powiedział, że u Ojca jest wiele mieszkań. Wszystkie jednak należą do Boga, który dla wszystkich przygotowuje stosowne mieszkanie. Jak mówi Jego Słowo, Ojciec przydziela wszystkim według tego, kim kto jest lub będzie tego godny. I to jest ten stół biesiadny, przy którym zasiadą uczujący, zaproszeni na gody. Taki jest podział i porządek wśród tych, którzy się zbawia, mówią prezbiterzy, uczniowie apostołów. Przez tego rodzaju stopnie zmierzają przez Ducha do Syna, przez Syna wstępują do Ojca, gdy Syn całe swoje dzieło przekazuje Ojcu. Tak uczy Apostoł, gdy powiedział: „trzeba, żeby królował, póki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod jego nogi. Ostatnia zaś nieprzyjaciółka zostanie zniszczona śmiercią” (1 Kor 15,25–26). W czasach bowiem Królestwa sprawiedliwy człowiek przebywając na ziemi, zapomni już o śmierci. „Ale – powiada Apostoł – gdy mówi, wszystko jest mu poddane, bez wątpienia, oprócz tego, który mu poddał wszystko. Skoro zaś wszystko będzie mu poddane, wtedy i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,27–28).

36,3. Dokładnie więc Jan przewidział pierwsze zmartwychwstanie sprawiedliwych i dziedzictwo ziemi w królestwie. W zgodzie z nim prorokowali o nim prorocy. Tego samego bowiem uczył i Pan, gdy przyrzekał pić z nowego mieszanina kielicha w królestwie z uczniami. (por. Mt 26,29). I powiedział także: „nadejdą dni, w których zmarli, którzy są w grobach, gdy posłyszają głos Syna Człowieczego i powstaną z martwych, ci, którzy dobrze czynili – na zmartwychwstanie życia, a którzy źle czynili – na zmartwychwstanie sądu” (J 5,25,28–29). Powiedział, że najpierw zmartwychwstaną czyniący dobre, ci wejdą do odpoczynku, a następnie zmartwychwstaną ci, którzy mają być osądzeni. Znajduje się to już w *Księdze Rodzaju*, według której wypełnienie wieku nastąpi w dniu szóstym, to jest w szóstym tysiącleciu, a następnie pojawi się siódmy dzień odpoczynku, o którym Dawid mówi: „To odpoczynek mój, wejdą do niego sprawiedliwi” (Ps 131,14; 117,20), to znaczy do siódmego tysiąclecia królestwa sprawiedliwych, w którym przemienia się w nieskazitelność, gdy stworzenie będzie odnowione dla tych, którzy zostali zachowani w tym celu. Wyznał to także Apostoł, gdy powiedział, że stworzenie zostanie wyzwolone od niewoli skażenia ku chwalebnej wolności synów Bożych (por. Rz 8,19–21). W tym wszystkim i przez wszystko objawia się nam jeden i ten sam Bóg Ojciec, który stworzył człowieka i przyrzekł ojcom dziedzictwo ziemi, który ich wyprowadzi ku zmartwychwstaniu sprawiedliwych i wypełnia przyrzeczenia w królestwie swego Syna. To on następnie rozdaje je w swojej ojcowskiej dobroci, to, czego ani oko nie widziało ani ucho nie słyszało, ani w serce człowieka nie wstąpiło. Bo jeden jest tylko Syn, który wypełnił wolę Ojca, i jeden rodzaj ludzki, w którym dokonuje się tajemnice Boga, „którego pragną widzieć aniołowie”. Aniołowie jednak nie zdołają zgłębić mądrości Bożej. Przez jej działanie stworzenie zostało ukształtowane i dostosowane do współczesności z Synem, aby Jego Syn, Jednorodzone Słowo zstąpiło w dzieło stworzenia, to jest ku stworzeniu, aby zostało przez nie przyjęte i aby stworzenie przyjęło Słowo, aby wstąpiło do Niego, wynosząc się ponad aniołów i stając się obrazem i podobieństwem Boga.

**TAUSENDJÄHRIGE HERRSCHAFT CHRISTI.
ZUM CHILIASMUS BEI IRENÄUS VON LYON****Z u s a m m e n f a s s u n g**

Die chiliastische Erwartungen des tausendjährigen Reiches Christi war bei Irenäus (*Adversus haereses* V, 30,4–36,3) von der kleinasiatischen Tradition der Presbytern aufgenommen. Das Weltwochenschema machte aus den sechs Schöpfungstagen sechs Tausend Jahre Weltgeschichte wobei der siebte Tag wird zum kommenden 1000-jährigen Reich der Herrschaft Christi. An Anfang dieser Herrschaft kommt zur Auferstehung der Gerechten und zur ihrer Berufung in das tausendjährige Friedensreich. Bei Irenäus haben diese chiliastische Vorstellungen eine starke antignostische Fassung. Die Übersetzung ins Polnisch *Adversus haereses* V, 30,4–36,3 wird dem Aufsatz angeschlossen.